

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 31 października 2017 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, w sprawie z powództwa E. K. przeciwko (...) Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę, zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki następujące kwoty:

- 23.000 zł tytułem zadośćuczynienia (pkt 1) wraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot:
 - 9.500 zł od dnia 16 grudnia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt 1a)
 - 10.500 zł od dnia 16 maja 2017 r. do dnia zapłaty (pkt 1b)
 - 3.500 zł od dnia 21 września 2017 r. do dnia zapłaty (pkt 1c)
- 777 zł w ramach częściowego zwrotu kosztów procesu (pkt 3).

W pozostałej części doszło do oddalenia powództwa (pkt 2). Oprócz tego nakazano pobranie od strony pozwanej kwoty 1.743,23 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt 4). Na koniec Sąd nie obciążył powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi (pkt 5).

Powyższy wyrok zaskarżyła apelacją powódka E. K., wskazując iż nie zgadza się z rozstrzygnięciami zawartymi w pkt 2 co do oddalenia powództwa ponad kwotę 23.000 zł, tj. odnośnie kwoty 9.500 zł i nieprzyznania ustawowych odsetek za opóźnienie od tej kwoty, poczynając od dnia 21 września 2017 r. oraz w pkt 3 obejmującym koszty procesu.

Sformułowane zarzuty sprowadzały się do:

1. naruszenia przepisów prawa materialnego, a w szczególności:

- art. 445 § 1 k.c. poprzez ustalenie należnej powódce kwoty zadośćuczynienia w sposób rażąco zaniżony w kontekście ustaleń postępowania dowodowego;
- art. 481 k.c. i art. 476 k.c. poprzez oddalenie powództwa w zakresie ustawowych odsetek od kwoty 9.500 zł od dnia 21 września 2017 r., pomimo, że już od chwili doręczenia odpisu pisma zawierającego rozszerzenie powództwa pozwany pozostawał w opóźnieniu;

2. naruszenia przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie dowolnej oceny poprzez oparcie rozstrzygnięcia na niepopartym żadnym uzasadnieniem medycznym stwierdzeniem biegłego chirurga szczękowego, że gdyby nie był związany przepisami Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (Dz. U. nr 234 poz.1974) może przyznałby powódce 5% uszczerbku zamiast 10% przewidzianych jako dolna granica uszczerbku za uszkodzenie nerwu trójdzielnego w pkt 14 Rozporządzenia, co w konsekwencji doprowadziło do uznania przez Sąd, że powódka doznała łącznie 10% uszczerbku na zdrowiu, zamiast 15%, a to wpłynęło na znaczne obniżenie należnego powódce zadośćuczynienia.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez podwyższenie zasądzonej kwoty zadośćuczynienia o kwotę 9.500 zł tj. do kwoty 32.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz w zakresie kosztów procesu poprzez zasądzenie ich w całości na rzecz powódki w kwocie 2.417 zł. Ponadto w apelacji został zamieszczony wniosek o przyznanie zwrotu kosztów postępowania za II instancję. Dodatkowo powódka na wypadek nieuwzględnienia apelacji zwróciła się o nieobciążanie jej kosztami tego postępowania.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od powódki kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie może wywrzeć zamierzonego skutku w postaci wzruszenia słusznego orzeczenia, będącego konsekwencją dobrze osądzonej sprawy. Poddane kontroli instancyjnej rozstrzygnięcie jest bowiem trafne, a wydając je Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił jego podstawę faktyczną i prawną, nie naruszając przy tym – wbrew wywodom apelującego – w żadnym zakresie przepisów prawa procesowego, ani też przepisów prawa materialnego.

Każdorazowo rozpoznanie apelacji zawsze rozpoczyna się od odniesienia się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nie obarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyte przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

W pierwszej kolejności za całkowicie chybione należało uznać podniesione w apelacji zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. polegające na nieprawidłowym ujęciu stanu faktycznego oraz dowolnej ocenie dowodów, co skutkowało błędnymi konkluzjami i wnioskami w kontekście zgłoszonego pod osąd roszczenia. Przed przystąpieniem do dalszych rozważań przypomnieć należy, iż w myśl powołanego art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak SN w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, opubl. baza prawna LEX Nr 56906)..

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, iż wbrew twierdzeniom apelującej powódki w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie zarzuty stanowią w istocie jedynie polemikę z prawidłowymi i nie obciążonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu I instancji. Żadnych zastrzeżeń ani uwag nie wzbudza przy tym oparcie rozstrzygnięcia na opiniach biegłych z zakresu neurologii i chirurgii szczękowej. Wywody tego ostatniego specjalisty wzbudziły jednak sprzeciw strony skarżącej, która uznała iż biegły z naruszeniem obowiązujących przepisów, przyznał jej zbyt niski stopień uszczerbku na zdrowiu. W tym miejscu przypomnieć należy, że stosownie do treści art. 382 k.p.c. sąd odwoławczy ma nie tylko uprawnienie, ale i obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych dowodów (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1998 r., II CKN 704/97, opubl. OSNC Nr 12/1998 poz. 214). Sąd II instancji nie ogranicza się zatem tylko do

kontroli sądu I instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, rozważając wyniki postępowania przed sądem I instancji, władny jest ocenić je samoistnie. Postępowanie apelacyjne jest przedłużeniem procesu przeprowadzonego przez pierwszą instancję, co oznacza, że nie toczy się on na nowo. Sąd odwoławczy jest więc również sądem merytorycznym, ponieważ procesuje zarówno w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony przed Sądem Rejonowym jak i może, w oparciu o normę wynikającą z art. 382 k.p.c., kontynuować postępowanie dowodowe. Nie oznacza to jednak, iż Sąd Rejonowy zwolniony jest od czynienia własnych ustaleń. Poza tym jasnym jest, że podstawą rozstrzygnięcia nie mogą być wadliwe dowody. Ponadto jak wynika z postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 2009 r., akt III CSK 7/09, opubl. baza prawna LEX Nr 533130 dowód z opinii biegłego jak i instytutu ma szczególny charakter, gdyż korzysta się z niego w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych, czyli takich które wykraczają poza zakres wiadomości i doświadczenia życiowego ogółu osób inteligentnych i ogólnie wykształconych. Dokładnie rzecz biorąc celem badania sądowo – lekarskiego przeprowadzanego dla potrzeb opiniowania w sprawach cywilnych jest ustalenie: istnienia trwałego (stałego lub długotrwałego) uszczerbku na zdrowiu; rokowań na przyszłość; konieczności dodatkowego odżywiania się; konieczności leczenia; stopnia i długotrwałości odczuwania bólu; zmniejszenia szans życiowych oraz udzielenie odpowiedzi na wszelkie pozostałe pytania Sądu. Innymi słowy zadaniem biegłego jest określenie: rozmiaru i rodzaju poniesionych szkód zdrowotnych, stopnia obniżenia sprawności psychofizycznej i zdolności do pracy, wpływu danego zdarzenia na pogorszenie się istniejących wcześniej schorzeń (obecnie i w przyszłości), stopnia nasilenia się dolegliwości bólowych oraz konieczności ponoszenia dodatkowych wydatków np. na leki i rehabilitację. Wszystkie powyższe kwestie stanowią zatem każdorazowo integralne elementy opinii. W identyczny sposób została też skonstruowana opinia biegłego chirurga szczękowego M. Ś.. Rzeczony biegły legitymował się niezbędną wiedzą natury medycznej, zarówno od strony teoretycznej, jak i praktycznej. Powołany specjalista rzetelnie, obiektywnie i miarodajnie przedstawił swoje zapatrywania, które należycie umotywował. Tok jego wywodów nie zawiera żadnych luk nieścisłości ani sprzeczności, dając kompletny obraz sytuacji zdrowotnej powódki. Wadliwościami nie była również obciążona metodyka pracy biegłego, który prawidłowo w pierwszej kolejności poprzez pryzmat dokumentacji medycznej i własnych badań przedmiotowych zapoznał się ze wszystkimi dostępnymi faktami, poddając je następnie dogłębnej i szczegółowej analizie, po której sformułował wnioski końcowe. Co ważne biegły uchwycił wszystkie prawidłowości i zależności, które z medycznego punktu widzenia zaistniały w organizmie powódki. Z płynącymi z tej opinii wnioskami i konkluzjami nie sposób więc polemizować, a tak właśnie uczyniła strona skarżąca. Bez wpływu na pozytywny odbiór opinii pozostaje to, iż biegły chirurg szczękowy w jej treści zawarł sugestię, iż faktyczny uszczerbek na zdrowiu powódki z tytułu uszkodzenia i zniesienia czucia w zakresie unerwienia drugiej gałęzi lewego nerwu trójdzielnego winien wynosić 5%, mimo że zgodnie z powszechnie stosowaną tabelą uszczerbkową tego typu dysfunkcja mieści się w przedziale 10% - 20%. To zapatrywanie podzielił też Sąd Rejonowy i z tego tytułu nie można mu postawić zarzutu, gdyż działał on w zakresie przysługujących mu kompetencji orzeczniczych. Niniejszy Sąd Okręgowy jest zdania, że wysokość zadośćuczynienia nie powinna być ustalona na podstawie wyliczeń procentowego uszczerbku na zdrowiu. Z pola widzenia nie może przecież umknąć, że Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 954) zostało wydane na podstawie art. 11 ust 5 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. (Dz. U. Nr 199 poz. 1673). Z tego też względu wymieniony akt prawny ma przede wszystkim zastosowanie przy ocenie skutków wypadków przy pracy i chorób zawodowych, ponieważ jest to konieczne do ustalenia wysokości świadczeń należnych pracownikowi. Obrazu rzeczy nie zmienia też zwyczajowa praktyka sądów cywilnych korzystających z tego właśnie aktu prawnego, gdyż jego właściwa ranga i znaczenie sprowadzają się tylko i wyłącznie do roli pomocniczej. Na tej zaś płaszczyźnie skarżąca posłużyła się nadmiernie uproszczonym, a przez to niedopuszczalnym tokiem rozumowania, przyjmującym za punkt wyjścia kwestię rozmiaru uszczerbku na zdrowiu. Z całą stanowczością podkreślić tutaj należy, że sam rozmiar doznanego uszczerbku nie jest jedynym kryterium ustalenia krzywdy w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Tak naprawdę stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu jest jedynie jednym z elementów, które pozwalają sądowi ustalić wysokość odpowiedniego zadośćuczynienia, przy czym sąd musi mieć na uwadze całokształt okoliczności sprawy (por. wyrok SA w Łodzi z dnia 23 kwietnia 2014 r., I ACa 1395/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1477176). Stąd posługiwanie się jedynie tabelami procentowego uszczerbku na zdrowiu i stawkami za każdy procent trwałego uszczerbku dla rozstrzygnięcia zasadności roszczenia o zadośćuczynienie i jego wysokości,

znajduje jedynie orientacyjnie zastosowanie i nie wyczerpuje oceny (tak też Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 18 lutego 1998 r., I ACa 715/97). Ustalanie zadośćuczynienia nie może być mechanicznym (matematycznym) wyliczeniem (jak zdaje się twierdzić skarżąca), a powinno być każdorazowo rozpatrywane w sposób indywidualny z uwzględnieniem wszystkich czynników, elementów i okoliczności leżących po stronie poszkodowanego. Inaczej rzecz ujmując zasadnicze znaczenie ma ocena rozmiaru doznanego na skutek zdarzenia krzywdy w różnych aspektach życia poszkodowanego, dokonana na podstawie całokształtu materiału dowodowego, w tym także złożonych do sprawy opinii biegłych. Przy takim zatem ujęciu wszystkie okoliczności wpływające na wielkość zadośćuczynienia są względem siebie równoważne. Dzięki temu możliwym jest zaś uniknięcie nadmiernego schematyzmu oraz wyeliminowanie niepożądanego wartościowania w rodzaju ile wart jest każdy procent stwierdzonego uszczerbku. W ocenie Sądu Okręgowego przyjąć należy, iż apelantka w nazbyt subiektywny sposób odbiera sprawę, a jej stanowisko kłóci się ze spójnym, obszernym i przekonującym wywoływaniem Sądu. Reasumując Sądowi Rejonowemu nie można zarzucić, że niewłaściwie i nazbyt wąsko ustalił rozmiar szkody zdrowotnej zaistniałej u powódki.

W świetle powyższych konstatacji rację bytu traci drugi kluczowy zarzut o naruszeniu prawa materialnego tj. art. 445 k.c. drogą przyznania nieadekwatnego do rozmiaru krzywdy zadośćuczynienia. Co do meritum zauważyć trzeba, iż zadośćuczynienie, w przeciwieństwie do odszkodowania, dotyczy szkody niemajątkowej, a więc nieprzeliczalnej na określoną kwotę pieniężną. Ustawodawca nie wprowadził przy tym żadnych kryteriów, jakimi powinien kierować się sąd przy ustalaniu wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, iż ma być ono odpowiednie. Już z powyższego wynika zatem, iż pojęcie „sumy odpowiedniej” jest pojęciem o charakterze niedookreślonym. Z tego względu w orzecznictwie, a także w doktrynie wskazuje się kryteria, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Winno ono mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanego krzywdy. Z tego wynika, że „wartość odpowiednia” to wartość utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Wielkość zadośćuczynienia zależy od oceny całokształtu okoliczności sprawy w tym rozmiaru doznanego cierpień, ich intensywności, trwałości czy nieodwracalnego charakteru. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień i ujemnych doznań psychicznych powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, jednakże w relacji do indywidualnych okoliczności danego przypadku. Od osoby odpowiedzialnej za szkodę poszkodowany winien otrzymać sumę pieniężną, o tyle w danych okolicznościach odpowiednią, by mógł za jej pomocą zatrzeć lub złagodzić poczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenie, jaka konkretna kwota jest „odpowiednia”, z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne. Tak czy inaczej zadośćuczynienie zawsze musi więc opierać się tak na całokształcie okoliczności sprawy, jak i na czytelnych kryteriach ocennych, rzetelnie wskazanych w treści uzasadnienia (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 5 maja 2008 r., II AKa 83/08, opubl. KZS 2008/12/68). Wedle ugruntowanego poglądu judykatury zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny w postępowaniu odwoławczym tylko wtedy, gdy orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia. Praktycznie rzecz biorąc ma to miejsce tylko przy ustaleniu kwoty symbolicznej bądź też nadmiernie wysokiej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2008 r., V KK 45/08, opubl. baza prawna LEX Nr 438427). Korekta w postępowaniu odwoławczym przyznanej przez sąd pierwszej instancji tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej możliwa jest zatem jedynie wtedy, gdy suma ta rażąco odbiega od tej, która byłaby adekwatna do rozmiarów doznanego krzywdy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 maja 2008 r., I ACa 199/08, opubl. baza prawna LEX Nr 470056). W szczególności ingerencja w rozstrzygnięcie nie jest możliwa, tylko ze względu na to, że zadośćuczynienie nie spełnia oczekiwań osoby zainteresowanej.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy zadośćuczynienie w kwocie 23.000 zł (wcześniej powódka dostała już 5.000 zł wypłaty) należy uznać za odpowiednie. Sąd Rejonowy uwzględnił kryteria, o jakich była wyżej mowa. Mianowicie ustalone zostały i wzięte pod uwagę doznanego przez powódkę cierpienia psychiczne i fizyczne, uszczerbek na zdrowiu w łącznej wysokości 10%, skutki doznanego urazu oraz ograniczenia i uciążliwości jakie z tego tytułu powstały w życiu codziennym. Doznanego skutku wypadku obrażenia w gruncie rzeczy nie były zbyt poważne, dlatego też ani przez chwilę nie istniał stan poważnego zagrożenia dla zdrowia, ani tym bardziej dla życia powódki. Przejawem tego była

krótka 4 – dniowa hospitalizacji. Lekarze względem powódki podjęli rutynowe działania medyczne. Wdrożone wobec niej czynności i procedury lecznicze miały charakter zachowawczo – zapobiegawczy i zmierzały do odtworzenia stanu zdrowia sprzed wypadku. W szczególności powódka nie wymagała przeprowadzenia żadnego zabiegu operacyjnego, który wiązałby się z ingerencją w jej organizm. Wprawdzie powódka odczuwała dolegliwości bólowe o zróżnicowanym natężeniu, jednakże nie bez znaczenia dla wysokości zadośćuczynienia jest fakt, że w ogólnym rozrachunku doświadczyła ona umiarkowanych cierpień fizycznych i psychicznych. Niezależnie od tego powódka musiała podjąć leczenie chirurgiczne i psychiatryczne, w związku z czym uczęszczała na wizyty lekarskie. Przejściowo na okres kilku tygodni spadła samodzielność i sprawność powódki, ponieważ uraz twarzy uniemożliwił jej zwykle funkcjonowanie. W tej sferze pojawiły się kłopoty ze spożywaniem posiłków oraz wykonywaniem czynności higienicznych. Mimo tego powódka nie wymagała pomocy osób trzecich. Doznane przez powódkę obrażenia powodowały również dyskomfort psychiczny, przez co również obniżyła się jakość życia. Wreszcie wypadek i jego skutki negatywnie odbiły się w psychice powódki, wywołując w niej ujemne konsekwencje. Wprawdzie nie doszło do powstania żadnych uchwytnych objawów ogniskowych i ubytkowych ze strony ośrodkowego i obwodowego układu nerwowego, ponieważ należyte i poprawnie przebiega funkcjonowanie całości procesów poznawczo – intelektualnych. Mimo tego w tym obrębie i tak nie można było mówić o prawidłowym stanie rzeczy. Powódka dość długo zdradzała mianowicie pourazowe zaburzenia adaptacyjne. Utrzymywał się u niej stan wzmożonego napięcia i lęku. W szczególności powódka wyraźnie akcentowała obawy dotyczące uczestnictwa w ruchu ulicznym . Te wszystkie objawy ustąpiły dzięki podjęciu specjalistycznego leczenia. Na koniec należy jeszcze zauważyć, że obecny stan zdrowia powódki jest ustabilizowany, dzięki czemu pozytywne są rokowania na przyszłość. Tyle tylko, że nie ustąpiło miejscowe zniesienie czucia w obrębie lewego nerwu trójdzielnego, dlatego też powódka musi szczególnie uważać na tę okolicę ciała. Istnieje tutaj bowiem ryzyko uszkodzenia tego fragmentu twarzy drogą oparzenia, przemrożenia czy przygryzienia.

Konkludując istniejące w sprawie realia przemawiały za przyznaniem zadośćuczynienia w określonej przez Sąd Rejonowy kwocie 23.000 zł. Wydane rozstrzygnięcie charakteryzuje się przy tym trafnością i słuszością, a przyznana suma nie nosi piętna zaniżenia. Z uwagi na powyższe brak jest względów przemawiających za wzruszeniem kontrolowanego wyroku w tej części, zwłaszcza poprzez podwyższenie zadośćuczynienia, tak jak chciała tego skarżąca.

W tym stanie rzeczy apelacja została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. W rezultacie, mimo oddalenia apelacji, przegrana powódka nie została obciążona kosztami postępowania odwoławczego. W przedmiotowej sprawie usprawiedliwioną przyczynę dla zastosowania zasad słuszości stanowią uwarunkowania osobiste – majątkowe leżące po stronie zainteresowanej. Przede wszystkim powódka dochodziła swoich roszczeń w dobrej wierze i miała pełne prawo nie zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Rejonowego, będąc subiektywnie przekonaną, że winna dostać większe zadośćuczynienie. Poza tym przeciwny krok sprowadzający się do nałożenia na przegraną powódkę obowiązku zapłaty kosztów procesu poniesionych przez jego oponenta, stanowiłoby dla niej nadmierną dolegliwość i obciążenie.